

Gazetka Zespołu Szkół Energetycznych
w Lublinie

Przewodnik



Przewodnik



100-lecie Szkoły

30 maja 2014

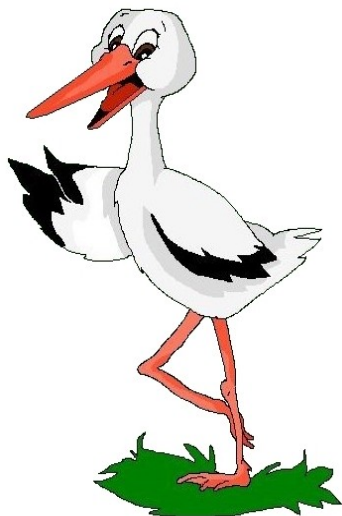
Nr 5/2014

**Kolegium redakcyjne
gazetki ZSE:**

Redaktor naczelny:
Łukasz Borowski

Redaktorzy:
Michał Gurtat
Adrian Borowiec
Karol Podlowski

Opiekunowie:
Jolanta Migda
Elżbieta Bączyńska
Wiesław Regulicz
Leszek Widz



W tym numerze:

Historia szkoły w odcinkach
Odcinek V - str. 3

Z życia szkoły
Praca Samorządu Szkolnego
w roku 2013/2014 -str. 4

Z życia szkoły
Nauczyciele przecierali szlaki
w Londynie - str. 6

Plan obchodów 100-lecia Zespołu
Szkół Energetycznych - str. 8

Z dziejów Nałęczowa
Odcinek I - str. 9

Kącik sportowy – Wywiad
z uczniem klasy 4bt Dawidem
Balasem Mistrzem Polski Junio-
rów w wakeboardingu - str. 12

Z fonoteki sora
Slade - str. 14

Z historii szkoły - str. 16

Historia szkoły w odcinkach

Odcinek V

Począwszy od 1 września 1935 r. w związku z nowym ustrojem szkolnictwa Kuratorium Okręgu Szkolnego zezwoliło na utworzenie 4-letniego prywatnego Gimnazjum Mechanicznego. W dniu 18 września 1937 r. zarząd Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej im. S. Syroczyńskiego wystąpił do Kuratorium Okręgu Szkolnego o zezwolenie na zorganizowanie Gimnazjum Elektrycznego i uzyskał odpowiednią koncesję. Działania faktyczne wyprzedziły formalne, bo Gimnazjum Elektryczne rozpoczęło działalność od 1 września 1937 roku a wszystkimi jednostkami szkolnymi kierował dyrektor inż. R. Zwoliński. W dniu 1 października 1938 r. inż. R. Zwoliński na własną prośbę przeniesiony został na stanowisko dyrektora prywatnego Gimnazjum Mechanicznego przy Państwowej Wytwórni Uzbrojenia w Dąbrowie - Bór koło Kraśnika. Podkreślić należy, że w okresie swojej pracy w Lublinie inż. R. Zwoliński zwracał baczną uwagę na rozwój warsztatów szkolnych i ich unowocześnienie (baza i produkcja). Po-

ziom techniczny wyrobów był na tyle wysoki, że w niektórych asortymentach zostały one zakwalifikowane przez Instytut



Badań Inżynieryjnych w Warszawie do przedniej jakości. Od 1 października 1938 r. nowym dyrektorem szkoły został mianowany inż. Stanisław Ryczyński. W roku szk. 1938/39 istniały już wszystkie klasy 4-letniego Gimnazjum Mechanicznego oraz pierwsza i druga klasa Gimnazjum Elektrycznego. Obie te szkoły otrzymały pełne prawa szkół państwowych na mocy decyzji Ministerstwa WRiOP. W tym samym roku szkolnym wizytatorem szkół zawodowych z ramienia Kuratorium został inż. Jerzy Kienzler, wy-

chowanek Politechniki Lwowskiej. Przystąpił on energicznie do realizacji ustawy o reorganizacji szkolnictwa zawodowego, na mocy której absolwenci liceów zawodowych uzyskali prawo wstępu na wyższe uczelnie. W porozumieniu z dyrektorem S. Ryczyńskim i zarządem Towarzystwa J. Kienzler zapoczątkował akcję budowy nowego gmachu Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Lublinie. Poczyniono konkretne działania mające na celu realizację tego ambitnego planu.

Celem powiększenia posesji szkolnej Towarzystwo dokupiło dwa place od osób prywatnych oraz dokonało zamiany jednego z nich na plac miejski sąsiadujący z posesją szkolną. Opracowano wstępną dokumentację. Nowy gmach szkolny miał mieć kubaturę 15 000 m³, a koszt jego budowy szacowano na sumę 450.000 zł.

Opracowanie i uaktualnienia:
mgr Małgorzata Tomikowska
mgr Beata Filipowska

Z życia szkoły

Praca Samorządu Szkolnego w roku 2013/14

Co oni robią? Samorząd Szkolny już na początku roku wykonuje swoje pierwsze obowiązki, do których należy m.in. zebranie uczniów chętnych reprezentować naszą szkołę i mieć zaszczyt stać z jej sztandarem.

Kolejnym zadaniem jest wybranie władz. Odbywa się to na pierwszym zebraniu samorządu poprzez podniesienie ręki, gdy czytane jest nazwisko kandydata. Następnie w ten sam sposób wybierani są także zastępca i skarbnik.

Obecny skład samorządu to:

- Przewodniczący: Daniel Szewczyk
 - Z-ca: Damian Kostyła
 - Skarbnik: Michał Omelczuk
- Opiekunem Samorządu Szkolnego jest Pan Artur Nakonieczny.

Jednym z zadań, do których zgłasza się pokaźna liczba uczniów, jest sprzątanie grobów żołnierzy poległych w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Wyposażeni w worki i rękawice szczęśliwi

wybrańcy jadą na cmentarz przy ul. Lipowej i tam wykonują prace porządkowe, a na koniec zapalają znicze i modlą się za dusze bohaterów.

Uczniowie naszej szkoły bardzo chętnie pomagają potrzebującym. Samorząd Szkolny organizuje za zgodą Pani Dyrektora akcje charytatywne. Jest to m.in. „Góra grosza”, w czasie której zbieramy pieniądze np. na wózki inwalidzkie i inne potrzeby. Mimo że z reguły wrzucane są drobne pieniążki, to śmiało można powiedzieć, że porzekadło „Grosz do grosza, a będzie kokosza” świetnie ujmuje zaangażowanie uczniów w pomoc. Na ten sam cel przekazujemy pieniądze zebrane na kiermaszach ciast, które cieszą się największym powodzeniem wśród młodzieży. To nie wszystko. Kolejnym przejawem naszej działalności charytatywnej jest wspieranie akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”, w czasie której zbierane są ubrania, makaron, mąka, cukier i inne trwałe produkty spożywcze. Za pomoc w akcji uczniowie otrzymywali pochwały wpisywane do dziennika.

Wiadomo, że mikołajki to sympatyczne święto i nie może go nic popsuć. Jednak szczęściu trzeba



czasem pomóc, doszliśmy więc do porozumienia z Panią Dyrektorem. Każdy, kto szóstego grudnia 2013 r. miał jakikolwiek fragment ubioru św. Mikołaja, elfa lub renifera, nie podlegał tego dnia niezapowiedzianym kartkówkom, mógł nie odpowiadać na ocenę i „zapomnieć” pracy domowej.

Wiedząc że społeczność uczniowska bardzo lubi wróżby, zdołaliśmy zorganizować „Wróżby Andrzejkowe”. Impreza ta, podobnie jak wyżej wspomniane kiermasze, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Wszyscy chętnie słuchali, jakie niespodzianki szykuje dla nich przyszłość.

Opracowanie:
Daniel Szewczyk

Z życia szkoły

Nauczyciele przecierali szlaki w Londynie

Jak wygląda nauka w brytyjskich szkołach zawodowych? Jakie szanse na zatrudnienie zgodne z wykształceniem ma tam absolwent polskiej szkoły? Jak może podnieść swoje kompetencje zawodowe i językowe, tak, by móc konkurować na brytyjskim rynku pracy? W jaki sposób ten rynek jest wspierany przez system szkolnictwa i doradztwa zawodowego? Odpowiedzi na te i podobne pytania starali się poznać nauczyciele przedmiotów zawodowych i języka angielskiego Zespołu Szkół Energetycznych w Lublinie podczas tygodniowego wyjazdu do Londynu w ramach projektu Leonardo da Vinci VETPRO.

Projekt pod tytułem „Nowoczesne technologie w kształceniu zawodowym w Wielkiej Brytanii, połączenie teorii z praktyką” zakładał wymianę doświadczeń dla osób odpowiedzialnych za kształcenie i szkolenie zawodowe. Organizatorem cyklu seminariów połączonych z wizytami w londyńskich placówkach był ADC College, ośrodek akredytowany przez Bri-

tish Council, realizujący programy kształcenia językowego dla obcokrajowców, organizujący wymiany międzynarodowe dla uczniów i studentów oraz wspomagający nauczycieli szkół zawodowych z krajów Unii Europejskiej w ramach projektów edukacyjnych. Grupa naszych nauczycieli gościła w dwóch szkołach oferujących, poza dominującym na Wyspach kształceniem ogólnym, także edukację zawodową: Stanmore College i Uxbridge College. Mieliliśmy okazję wymienić doświadczenia z kadrą zarządzającą obiema placówkami, przedstawić naszą szkołę i region oraz zwiedzić obiekty wraz z pracownikami przedmiotowymi i praktycznej nauki zawodów. Jednym z punktów programu była również wizyta w Computer Aid International, instytucji non-profit, finansowanej zarówno przez państwo, jak i prywatnych sponsorów, zajmującej się wspieraniem rozwoju technologii informacyjnych w ponad 100 krajach, szczególnie w Afryce. Praca w CAI polega na renowacji używanego sprzętu i przekazywaniu



go zgodnie z zapotrzebowaniem. Poznanie metody działania tego rodzaju ośrodka było dla nas bardzo ciekawym doświadczeniem.

Cykl szkoleniowy został zakończony wręczeniem uczestnikom certyfikatów.

Równie atrakcyjna była dla uczestników możliwość obejrzenia miejsc, z których Londyn słynie: budynku Parlamentu, pałacu Buckingham, Trafalgar Square, zwiedzenia Windsoru, British Museum, National Gallery, galerii figur woskowych czy Science Museum. Zakwaterowanie u brytyjskich rodzin stwarzało

z kolei znakomitą okazję do poznania stylu życia, kultury i rozwijania umiejętności językowych.

Pozytywnie zmotywowani, bogatsi o inspirujące doświadczenia, będziemy się teraz starać twórczo je wykorzystać i mamy nadzieję, że efekty będą widoczne w naszej pracy.

mgr inż. Anna Smolińska
Dyrektor ZSEn w Lublinie



www.zsen.lublin.pl

100 - LECIE

ZESPOŁU SZKÓŁ ENERGETYCZNYCH im. prof. Kazimierza Drewnowskiego w Lublinie

30 maja 2014

Plan obchodów 100-lecia Zespołu Szkół Energetycznych w Lublinie



- 09:00 – Rejestracja uczestników
- 11:00 – Msza św. w kościele
pw. Św. Michała Archanioła
- 12:30 – Odsłonięcie Tablicy pamiątkowej
- 13:00 – 15:00 – Część oficjalna
- 15:00 – 17:30 – Spotkania w salach lekcyjnych
- 18:00 – Piknik absolwenta

Szczegółowe informacje:

www.zsen.lublin.pl dn@zsen.lublin.pl

tel. 81 744-33-14

Patronat Honorowy nad obchodami 100-lecia ZSE objęli



Krzysztof Żuk
Prezydent Miasta
Lublin



Samorząd Miasta
Lublin



Urząd Województwa
Lubelskiego



Krzysztof Babisz
Lubelski Kurator Oświaty



ZAPRASZAMY

**NOWOCZESNA SZKOŁA ZE 100-LETNIĄ TRADYCYJĄ PROPONUJE
ATRAKCYJNE KIERUNKI KSZTAŁCENIA POSZUKIWANE PRZEZ PRACODAWCÓW**

- technik elektryk
- technik energetyk
- elektryk
- technik elektroniki
- technik informatyk
- elektromechanik
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej

KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE - BEZPŁATNE

E.7 Montaż i konserwacja maszyn i urządzeń elektrycznych

E.8 Montaż i konserwacja instalacji elektrycznych

E.12 Montaż i eksploatacja komputerów osobistych oraz urządzeń peryferyjnych



Z dziejów Nałęczowa Odcinek I

„Jednym z takich miejsc, na które ośmieliłbym się zwrócić uwagę chorych i osłabionych turystów, jest Nałęczów, położony w guberni lubelskiej. Podróż łatwa, miejscowość piękna i kuracja dobra, o czym coś wiem, bo sam jej dużo zawdzięczam...” Tymi słowami zachęcał Bolesław Prus w „Kurierze Warszawskim” z 1885 r. do odwiedzenia tego niezwykle malowniczego ustroina. Słowa te chyba do dziś nie straciły na aktualności, bowiem Nałęczów pozostaje nadal jedną z najchętniej odwiedzanych miejscowości na Lubelszczyźnie. Warto więc nieco bliżej poznać ciekawą historię tego miasteczka, szczególnie że jesteśmy w przededniu nowego sezonu turystycznego.

Najbardziej znany obok Ciechocinka kurort w okresie Królestwa Polskiego przyciągnął swoją niepowtarzalną urodą i klimatem ludzi, których życie i dzieła miały znaczący wpływ na rozwój szeroko rozumianej polskiej kultury i sztuki oraz formowanie się myśli społecznej i politycznej przełomu XIX i XX stulecia. Natomiast zewnętrznym wyrazem mate-

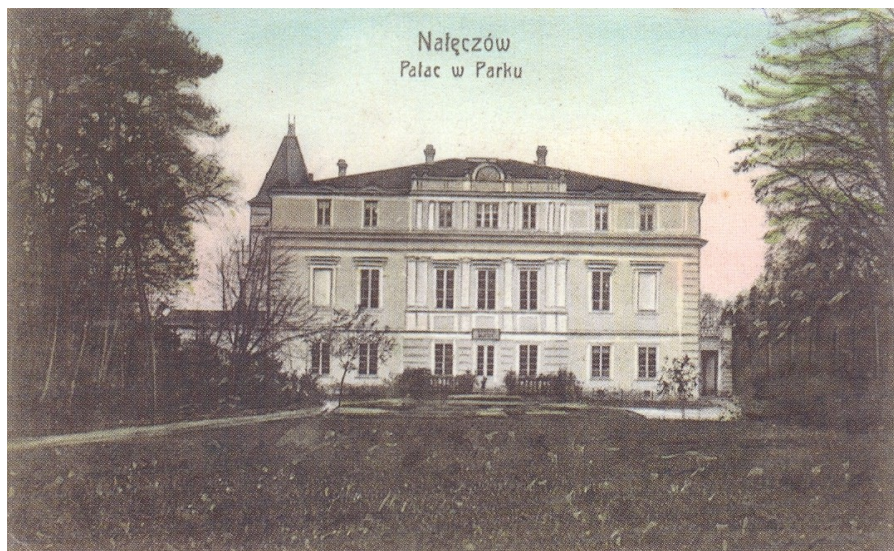
rialnej kultury Nałęczowa stały się zabytkowe już dziś budowle użyteczności publicznej i reprezentacyjne wille-pałacyki wznoszone na przestrzeni kilku dekad przez znanych polskich architektów. Równie interesujące wydają się być dzieje tej miejscowości.

Jeszcze w trzeciej ćwierci XVIII wieku nie było Nałęczowa na żadnej mapie Polski. Swoją początek zawdzięcza ponoć wielkiemu uczuciu, jakie żywił Stanisław Nałęcz Małachowski, starosta wąwolnicki i pułkownik znaku pancernego Jego Królewskiej Mości, do swojej małżonki Marianny z Potockich, kasztelanki lwowskiej. W roku 1751 Małachowski kupił od Aleksandra z Targowiska Gałęzowskiego dobra ziemskie obejmujące grunty wsi Bochothnica. Tu, u zbiegu dwóch rzek – Bystry i jej dopływu Bochothniczanki, których doliny do dziś wyznaczają układ przestrzenny Nałęczowa, Gałęzowscy posiadali stary murowany dwór

obronny z przełomu XVI i XVII wieku, sięgający historią może nawet XV stulecia, kiedy to dawna wieś królewska stała się własnością wielce zasłużonego dla Piastów i Jagiellonów rodu Rawitów. Miejsce to, otoczone wzgórzami pokrytymi gęstym lasem, przeciętymi głębokimi wąwozami i jarami, było wręcz idealne dla założenia rodowej siedziby bogatego magnata. Dwór poprzednich właścicieli okazał się jednak wkrótce zbyt ciasny jak na aspiracje ambitnego starosty i jego żony.

Do zaprojektowania i budowy nowego zespołu pałacowo-parkowego zaproszono w 1771 r. nie byle kogo, bo wziętego architekta Ferdynanda Naxa, współpracownika samego Dominika Merliniego, twórcy warszawskich Łazienek. Nax był w tym czasie kierownikiem robót przy przebudowie pałacu Lubomirskich w pobliskim Opolu Lubelskim – powstałej w latach 1766-1773 jednej z najpiękniejszych wówczas rezydencji Rzeczypospolitej. Ten wybitny projektant, powołany w 1806 r. do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, odegrał niepoślednią rolę w dziejach świeckiej i sakralnej architektury polskiej okresu wczesnego klasycyzmu.

Późnobarokowy pałac Małachowskich, z mansardowym łamanym dachem krytym gontem i wielką attyką nad frontonem, przyozdobioną kartuszami z Herbami „Pilawa” i „Nałęcz”, ukończono około 1773 r. Nie był budowlą tak okazałą jak rezydencja opolska. Otrzymał natomiast bogate wnętrza zdobione rzeźbami, sztukateriami i stolarką artystyczną, a dekoracje pierwszego piętra i piękna sala balowa reprezentowały wysoki poziom artystyczny, wyrażając różnorodność stylów i epok poprzez barok, rokoko i umiarkowany klasycyzm. Większość sal miała ponadto supraporty – malowidła i płaskorzeźby nad drzwiami. Wystrój wnętrza wykonał przypuszczalnie Sebastian Zeisel, nadworny rzeźbiarz książąt Czartoryskich, autor dziesięciu rokokowych ołtarzy z rzeźbami i dwóch ambon w lubelskim kościele dominikanów. Świetność pałacu podkreślał starannie uformowany i urządzony park zwany spacerowym, zamknięty od strony wschodniej reprezentacyjną, kutą w żelazie bramą z figurkami dziecięcymi na filarach, również z pracowni Zeisla. Otwierała ona głęboką perspektywę na aleję wy-



sadzaną lipami, ciągnącą się w stronę bochotnickiego kościoła, utworzoną w miejscu dawnej drogi prowadzącej z Lublina ku przeprawie na Wiśle w Kazimierzu Dolnym. Siedzibę tę zaczęto wkrótce nazywać Nałęczowem – od rodowego herbu jej właściciela. Natomiast część wsi Bochotnica wraz z kościołem, stanowiącym dziś przedmieście Nałęczowa, pozostała przy swojej dawnej nazwie.

Pani na Nałęczowie nie dane było jednak zamieszkać w nowym pałacu. Zmarła przedwcześnie w 1772 r., nie doczekawszy się ukończenia jego budowy. Pochowano ją w krypcie nowo otwarte-

go, wzniesionego z jej fundacji parafialnego kościoła w Bochotnicy pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Sześć lat później resztę roztrwonionego po śmierci żony i zadłużonego majątku Stanisław Małachowski sprzedał swojemu krewnemu, Antoniemu Małachowskiemu, sekretarzowi wielkiemu koronnemu, bratu Marszałka Sejmu Czteroletniego. Fak ten zapoczątkował nowy rozdział w dziejach Nałęczowa, dał bowiem początek powstaniu zakładu kąpielowego i nałęczowskiego uzdrowiska.

Jan Lipniewski

Kącik sportowy

Wywiad z uczniem klasy 4bt Dawidem Balasem Mistrzem Polski Juniorów w wakeboardingu

KP - Może przybliżysz naszym czytelnikom tę dyscyplinę. Co to jest wakeboarding i jakie są jego zasady?

DB - Wakeboarding jest to sport wodny polegający na płynięciu po powierzchni wody za pomocą specjalnej deski wakeboardingowej, trzymając się liny zaczepionej do łodzi lub wyciągu. Powstał z połączenia nart wodnych, snowboardingu i surfingingu.

Dalej, na wyższym poziomie dochodzą tzw. elementy wakeparku oraz akrobacje powietrzne.

KP - Jak rozpoczęła się twoja przygoda z tym sportem, czy masz jakiegoś mistrza?

DB - Pewnego słonecznego dnia wybraliśmy się rodzinnie nad Zalew Zemborzycki. No i cóż. Jakaś dziwna maszyna na wodzie. Trzeba spróbować. To było w 2009 r. Najpierw spróbowaliśmy na nartach wodnych. Stwierdziłem ... Be! Trzeba spróbować czegoś innego. I tak złapałem zajawkę, zresztą jak z każdym prawie deskowym sportem.

Oczywiście, mistrza może raczej

miałem, bo teraz jestem od niego lepszy nie tylko w praktyce, ale i w teorii, jednakże dzięki niemu nauczyłem się tak dużo.

KP - Gdzie, kiedy i z kim trenujesz, ile czasu zajmują ci treningi i czy przygotowujesz się specjalnie do zawodów?



DB - Na co dzień, w sezonie, tj. od maja do października, trenuję nad naszym Zalewem Zemborzyckim. Najczęściej trenuję z kolegą z Klubu Filipem Cz. Treningi trwają od jednej do trzech godzin codziennie w tygodniu i nawet do 5 godzin w weekendy.

Nie ma jakichś specjalnych treningów. Uczę się nowych rzeczy lub doszlifowuję to, co umiem.

KP - Jakie są twoje największe sukcesy?

DB - Moim największym sukcesem jest uzyskanie tytułu Mistrza Polski w kategorii Junior dwa lata z rzędu. Jednym z większych sukcesów jest branie udziału w Mistrzostwach Europy jako reprezentant i Kadra Polski przez 3 lata 2011-2013.

KP - Czy wystarcza ci czasu na naukę i życie prywatne? Jak wygląda twój dzień?

DB - Kiedy trwa rok szkolny i sezon jednocześnie, to kończąc lekcje o 16:30 i zaczynając trening o 17:00



nie mam na nic czasu, a muszę poświęcić go jeszcze mojej drugiej połówce. W wakacje bywa tak, że jestem poza miastem 3-4 dni prawie każdego tygodnia: zawody itp. Tak czy inaczej, jakoś udaje mi się wszystko pogodzić, nawet znajduję chwilę na League of Legends!

KP - Dziękuję za rozmowę i życzę ci dalszych sukcesów.

DB - Dziękuję.

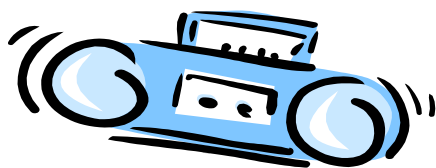
Opracowanie:
Podlodowski Karol

Z fonoteki sora

Slade



Slade – brytyjski zespół wykonujący muzykę hard rock, glam rock. Powstał w 1969 roku w angielskim mieście Wolverhampton z inicjatywy czterech przyjaciół. Pierwotny skład grupy to: Noddy Holder (śpiew/gitara), Dave Hill (śpiew/gitara), Jimmy Lea (gitara basowa/klawisze) oraz Don Powell (perkusja). Bardzo szybko uzyskali popularność i sławę poprzez wykonywaną muzykę jak i ubiór na scenie. Niesamowity i wyrazisty wokół Holdera, proste, ale chwytliwe i melodyjne solówki Hilla i bębny Powella to elementy charakterystyczne tego zespołu, które pozwoliły mu zdobyć szczyty list przebojów w Wielkiej Brytanii i Europie. Grupa zdominowała listy



przebojów w latach 70. pokonując takich wykonawców jak T. Rex, Wizard, Sweet czy Suzi Quatro. Single „Merry Xmas Everybody”, „Rock 'n' Roll Preacher” czy „Lock Up Your Daughters” sprzedały się w tysiącach egzemplarzy i są kultowe do dnia dzisiejszego. Popularność Slade spadła po nieudanym podboju Stanów Zjednoczonych w 1975 roku, gdzie zespół już tak nie zachwycał tamtejszej publiczności. Ten okres nie trwał jednak długo





po tym, gdy Slade zagrało na Reading Rock Festival jako główna gwiazda za nieobecnego Ozzy'ego Osbourne. Członkowie zespołu przyznali później, że było to jedno z najważniejszych z wydarzeń w ich karierze. Pierwotny skład przetrwał do 1992 roku. Po tym jak odeszli Noddy Holder i Jimmy Lea, Slade grało nadal, tyle że pod nazwą Slade II. Grupa nagrała ponad 20 płyt, z których największą popularność zdobyły: „Slade Alive!”, „Slayed?”, „Slade Smashes” oraz „Slade in Flame”. Grupa gra do dnia dzisiejszego tylko gościnnie. Jej skład bardzo się zmienił na przestrzeni lat, ale Dave Hill i Don Powell grają w niej od samego po-

czątku. Slade był i jest nadal niezwykle ważną formacją dla świata muzyki rockowej. Był inspiracją dla bardzo wielu zespołów, takich jak Nirvana, Ramones, Sex Pistols, Kiss, Motley Crue czy Def Leopard, które wywarły duży wpływ na słuchaczy. Kariera grupy jest porównywalna z osiągnięciami The Beatles. Z ciekawostek o zespole: tytuły ich albumów zawierały błędy ortograficzne, co miało wzbudzić zainteresowanie i zwiększyć jego popularność.

Opracowanie:
Adrian Borowiec
(Iron/Boro)

Z historii szkoły

A tak reklamowała się nasza szkoła w latach 30-tych ubiegłego wieku.

ROZKŁAD JAZDY
POCIĄGÓW i AUTOBUSÓW
miast: Lublina, Nałęczowa, Puław, Kazimierza,
Dębina, Garwolina, Otwocka i Śródborowa.

PRYWATNE
Gimnazjum Mechaniczne
im. St. Syroczyńskiego
LUBLIN

Dyrekcja: Kr. Leszczyńskiego Nr. 11 tel. 25-40
Warsztaty: Al. Długosza Nr. 6 „ 22-82

Szkoła jest 4-letnią szkołą zawodową stopnia gimnazjalnego i kształci w zawodzie ślusarskim i mechanicznym. Oplata za naukę wynosi 200 zł. rocznie. Warunki przyjęcia: jak do gimnazjum ogólnokształcącego, ponadto odpowiedni rozwój fizyczny.

Specjalność warsztatów:

- 1) **pompy studzienne** ręczne i mechaniczne do różnych głębokości, ręczne pompy kotłowe.
- 2) **narzędzia:** klucze do śrub, płaskoszczypy, okrągłoszczypy, do drutu, omacki, cykle, imadła zwykłe i obrotowe, imadła stołowe, kowadełka, szlifiereki ręczne i t. p.
- 3) **maszyny:** szlifiereki zwykłe, wiertarki słupowe, motory rolnicze.
- 4) frezowanie kół zębatach prostych i śrubowych.

Druk. „Narodowa“ Lublin, Krak.-Przedm. 78